



Poznań, 5. 06. 2019

Dr hab. Prof. UAM Aldona Żurek

Dziękuję
Wydziału Filozofii i Socjologii
wpłynęło dn. 2019 - 06 - 11
podpis EB

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Olgi Smalej

Bezdziębność intencjonalna. Socjologiczna analiza zjawiska

Rozprawa doktorska mgr Olgi Smalej zatytułowana „Bezdziębność intencjonalna. Socjologiczna analiza zjawiska” liczy 345 stron, obejmujących 7 rozdziałów oraz 2 załączniki, zawierające spis tabel rysunków i wykresów oraz kwestionariusz ankiety. Praca podzielona jest na trzy, wyraźnie wyodrębnione części. Na pierwszą składają się cztery rozdziały, w których autorka omawia i poddaje analizie kwestie związane z charakterystyką życia rodzinnego. Rozdział piąty poświęcony jest omówieniu zjawiska bezdziębności intencjonalnej, a także konceptualizacji tego pojęcia. Kolejnym fragmentem jest rozdział metodologiczny, zatytułowany „Metodyka badań własnych”. Ostatnia część pracy obejmuje prezentację i analizę wyników badań terenowych, przeprowadzonych przez autorkę.

W tym miejscu chciałabym podzielić się refleksją dotyczącą struktury pracy. Mam wrażenie, że ze względu na przyjęty temat doktoratu: „Bezdziębność intencjonalna” rozprawę powinien rozpoczynać rozdział piąty, poświęcony bezdziębności intencjonalnej. Jest to bowiem zjawisko, o czym pisze sama doktorantka, które odnosi się zarówno do postaw i zachowań poszczególnych kobiet i mężczyzn, jak i owych kobiet i mężczyzn połączonych więziami małżeńskimi lub tworzących pary nieformalne. Co więcej sądzę też, że kwestie poruszone w rozdziale 5 powinny zostać pogłębione. Na przykład o różnicę postaw wobec prokreacji: mężczyzn i kobiet, mieszkańców dużych miast i wsi, osób posiadających już potomstwo i tych, którzy nie są jeszcze rodzicami, osób w fazie wczesnej dorosłości i tych, którzy powoli wchodzą w wiek senioralny. Zagadnienie to magister Olga Smalej poddaje analizie, jednak dopiero w związku z prezentacją jej własnych badań.



Moja druga uwaga dotyczy tytułu samej pracy doktorskiej. Jeśli bowiem, o czym świadczy mocny akcent położony w doktoracie na kwestie przemian rodziny i małżeństwa, kontekstem dla zjawiska bezdzietności jest rodzina prokreacji, winno to zostać uwzględnione w tytule dysertacji.

Przyjęta przez doktorantkę strategia prezentacji zjawiska bezdzietności łączy ją przede wszystkim z modernizacją, jakiej podlega rodzina. Wyjaśnia ją poprzez kontekst wpływu, jaki dla „rodzin w świecie Zachodu” (nie jest to nazbyt zręczne określenie), mają pierwsze i drugie przejścia demograficzne. Olga Smalej pokazuje też, odwołując się do istniejących już badań demografów oraz socjologów, na czym polega i w jaki sposób przebiega zmiana polskiej rodzinności. Jest to dobrze opracowane zagadnienie. Należy jednak dodać, że autorka rozprawy, za mało krytycznie podchodziła do tez sformułowanych przez część badaczy. Zwłaszcza wtedy, gdy miały one charakter normatywno – oceniający. Na przykład w przywoływanych na stronie 51 słowach Zbigniewa Tyszki o dewiacyjnych zachowaniach małżeństw, do których dostosowywać się będą normy prawne i moralne, opisywanym na stronie 31 i 32 zjawisku „trywializowania rozwodu” ze względu na dostępność i powszechność tej instytucji lub opisie osłabienia więzi rodzinnych na stronie 16, z powodu: „pracy zawodowej rodziców i spędzania czasu wolnego przed telewizorem, któremu towarzyszy spożywanie zamówionych posiłków”. Takie zjawiska mają oczywiście miejsce, ale po pierwsze nie są one reprezentatywne dla większości rodzin. Po drugie zaś proces indywidualizacji wyraża się przez bardziej reprezentatywne, niż przywołane, przykłady.

Rozdział drugi posłużył autorce do pokazania, w jaki sposób społeczeństwo późnej nowoczesności wymusiło zmianę w relacjach pomiędzy jednostką a rodziną. Magister Olga Smalej podała analizie czynniki mające ogólnospołeczny charakter, które uznała za znaczące dla tworzenia warunków dla przemian życia rodzinnego. Wskazała również na skutki, jakie kwestie ekonomiczne, zawodowe, czy mające obyczajowy charakter, przyniosły dla kobiet i mężczyzn, a także ich związków. Rozdział ten oparty został na klasycznych tekstach naukowych, w tym socjologicznych, w skutek czego doktorantka raczej rozwija znane już wątki niż stawia nowe tezy. Przykładem tego są podrozdziały w których omawia późną nowoczesność czy kwestie związane z cielesnością.



W rozdziale trzecim zatytułowanym „Późnonowoczesna mozaika alternatywnych form życia małżeńsko – rodzinnego” doktorantka prezentuje istniejące, równoległe z rodziną małą i dietną, inne postaci rodzinności. Czyni to skrupulatnie i w sposób poszerzony, odwołując się do ustaleń poczynionych zarówno przez polskich jak i zagranicznych badaczy. Koncept ten, choć interesujący ma jednak swoje mankamenty. Po pierwsze magister Smalej w sposób zbyt uproszczony rozumie pojęcie alternatywnych postaci rodzinności. Pisząc o „typie idealnym [rodziny] (rozumianym w sensie metodologicznym) który stanowi rodzina tradycyjna” (s. 121), odwołuje się do rodziny małej, dietnej jako archetypicznej postaci rodzinności. Nawet jeśli przyjmiemy perspektywę badawczą proponowaną przez historycznie zorientowanych familiologów (na przykład przez Jean-Louis Flandrina), tradycyjna rodzina pozyskuje swoje cechy zarówno w odwołaniu do swojego składu, struktury jak i miejsca i roli, jaką pełni w stabilizacji życia jednostek a także społeczeństw. Po drugie opisując alternatywne postaci rodzinności autorka pomija dwie, moim zdaniem istotne z punktu widzenia podejmowanej przez nią problematyki – a mianowicie rodzinę dużą, oraz małżeństwa typu DINK (tę postać małżeństwa omawia, jednak w innym rozdziale). Ponadto pisząc o alternatywnych formach małżeństwa i rodziny, zalicza do nich singlostwo. Było by to uprawnione jedynie w przypadku, w którym (co proponuje cytowana przez doktorantkę Anna Kwak), wyróżnione zostałyby alternatywny w obrębie rodziny oraz alternatywy wobec rodziny. Wtedy jednak, poza singlami, autorka dysertacji powinna zaprezentować inne alternatywy (komuny, współzamieszkiwanie przyjaciół czy nierodzinne gospodarstwa domowe itp.).

Rozdział piąty poświęcony bezdzietności intencjonalnej, oparty jest na bardzo dobrze dobranej literaturze. Pokazuje reprezentatywne nurty badań nad zjawiskiem bezdzietności, uwzględniając dorobek kilku przynajmniej dyscyplin naukowych. Socjologiczny punkt widzenia prezentują analizy dotyczące postaw wobec dzietności, znaczenia jakie ma rodzicielstwo dla obu płci, warunków które sprzyjają lub powstrzymują w dążeniach ludzi do tego aby posiadać dzieci oraz normatywności tych procesów. Dyskusyjne jednak jest dla mnie podejście autorki, która skłonna jest łączyć bezdzietność intencjonalną z pojęciem stylu życia. Chodzi mi mianowicie o to, że intencjonalne nieposiadanie dzieci nie można uznać za wyznacznik innych, istotnych działań, postaw, zachowań czy akceptowanych i odczuwanych



zachowań. Sądzę, ze sposobu, w jaki rozumiany jest przez doktorantkę styl życia (w odwołaniu do koncepcji autorstwa Andrzeja Sicińskiego), że należałoby przyjąć, że nieposiadanie dzieci jest skutkiem innych wyborów dokonywanych przez kobiety i mężczyzn, a nie ich przyczyną.

W rozdziale szóstym zaprezentowane zostały założenia metodologiczne, które stały się podstawą dla zrealizowanych przez magister Smalej badań empirycznych. Pole analiz zakresłone zostało wokół zagadnienia postaw, jakie mają Polacy wobec zjawiska intencjonalnej bezdzietności. Autorka rozprawy przyjęła jako punkt wyjścia koncepcję postawy, w której wyróżnia się trzy jej komponenty: behawioralny, emocjonalny i poznawczy. Każdemu z nich przypisuje stosowne wskaźniki (nazywając je „odpowiednimi zmiennymi w narzędziu badawczym” (s.204)), które tworzą dalej korpus problemów i hipotez wykorzystanych w przeprowadzonych badaniach empirycznych. Niestety właśnie w tym rozdziale pojawiają się nieprecyzyjnie, lub zgoła błędnie używane pojęcia, mające swoje ugruntowane od lat znaczenia w naukach społecznych. Dotyczy to zarówno niewłaściwego użycia pojęcia „zmienna”, jak i takich określeń jak: „wskaźnik dzietności województwa” (s. 206), „ankieta bezpośrednia” (s.206) „część metrykalna ankiety” (s. 207), „obróbka statystyczna danych” (s.208), „wypowiedzi otwarte respondentów” (s.261), „osoby dobrowolnie bezdzietne nie są jednorodną grupą” (s. 312)).

Doceniając wysiłek, jaki został włożony w zbieranie danych empirycznych (badaniami objętych zostało ponad tysiąc respondentów), trzeba jednak zauważyć potknięcia, jakie pojawiły się na etapie określania operatu, losowania próby badawczej i w końcu samego prowadzenia badań. Po pierwsze doktorantka uczyniła z dwóch zmiennych (wiek respondentów oraz ich miejsce pobytu, w sensie województwa w którym zostali „przepytani” na okoliczność ich postaw) podstawowe zmienne. Nie wyjaśniła, dlaczego właśnie te uznała za kluczowe, z punktu widzenia tworzenia i ugruntowania postaw wobec bezdzietności. Po drugie zagadkowy, bo nie opisany w nocie metodologicznej, pozostaje sposób, w jaki doktorantka dokonała losowania próby badawczej. Na stronie 211 magister Smalej pisze o tym, że województwa były losowane i jednocześnie pisze, że były „arbitralnie wybierane”, pozostawiając czytelnikom domysły i spekulacje w tym zakresie. Niestety autorka doktoratu



nie informuje też, co było jej operatem, jeśli chodzi o dobór respondentów do badań w poszczególnych województwach, w których realizowała badania. Pewnym tropem wyjaśniającym tę okoliczność może być stwierdzenie że „ankiety rozdawano w Warszawie, przy zaobserwowaniu braku danych w ostatnim pytaniu badacz uzupełniał brak danych o województwo mazowieckie”, oznaczające, iż dobór próby miał celowy charakter, a uzyskanych wyników nie można odnosić do całej populacji Polaków. Ponad to przyglądając się prezentowanym przez autorkę cechom przebadanej przez nią populacji pojawia się pytanie, zarówno dotyczące tego, dlaczego w sposób równorzędny potraktowane zostały dane zebrane w drodze badań terenowych, jak i zebranych techniką CAWI (czytelnik nie dowie się, jaka była ich liczba), jak i z jaki powodów przy opisie cech statusowych respondentów, pojawiają się bardzo różne wielkości próby: N=1086 (s.220), N=1073 (s.221), N=1085 (s.222) – mimo deklaracji, że spośród rozdanych 1200 ankiet, „do próby weszły 1097 ankiety” (s.215).

Ostatni, najbardziej obszerny, rozdział poświęcony został prezentacji i analizie zebranych, w trakcie badań empirycznych, danych. Doktorantka podejmuje w nim próbę weryfikacji przyjętych hipotez, wykorzystując zarówno analizy statystyczne jak i analizy jakościowe, w tym analizę słów kluczowych (drzewo słów). W sposób rzeczowy, a także pokazujący posiadane kompetencje i umiejętności badawcze, doktorantka prowadzi narrację, w której opisuje i wyjaśnia postawy Polaków (uwzględniając wyróżnione przez siebie ich statusowe cechy) wobec zjawiska intencjonalnej bezdzietności. Skrupulatnie, niejako krok po kroku prezentuje i wyjaśnia zależności pomiędzy przyjętymi zmiennymi zależnymi i niezależnymi. Wnioski do których dochodzi, w dużej mierze potwierdzają istniejące wśród społeczeństwa polskiego stereotypy, ale także przekonania i osady. Nie jest to w żadnej mierze zarzutem, a jedynie potwierdzeniem tego, że intuicyjnie i arbitralnie przyjmowane w naukach społecznych przekonania nadal wymagają weryfikacji, dokonującej się w oparciu o naukowe, zobiektywizowane standardy.

Wśród niewątpliwych walorów recenzowanej pracy umieścić należy po pierwsze to, że autorka podjęła się próby wyjaśniania zjawiska bezdzietności intencjonalnej, odnosząc je do sytuacji polskiego społeczeństwa. Należy to podkreślić, gdyż wśród ogółu Polaków bardzo



silne są przekonania, mówiące że pełnię cech statusowych osoby dorosłe (w szczególności dotyczy to kobiet) osiągają zostając rodzicami, oraz że szczęśliwe pożycie małżeńskie możliwe jest dopiero wtedy, gdy para wychowuje dzieci. Bezdziethość, w szczególności niemająca biologicznych podstaw, postrzegana jest, na co wskazują także badania Olgi Smalej, jako aberracja przez znaczną część społeczeństwa. Dlatego wzięcie na warsztat badawczy tego zagadnienia uznać należy za cenne – zarówno w kontekście analiz karier życiowych kobiet i mężczyzn, jak i przemian współczesnej rodziny.

Za cenne uznaję także to, że doktorantka podjęła się próby spojrzenia na zjawisko bezdziethości uwzględniając liczne jego wymiary: związane z jego etiologią, przebiegiem jak i wielością skutków, jakie przynosi. Co prawda autorka łączy bezdziethość z wyboru przede wszystkim z tym typem społeczeństwa, które określane jest raz jako postindustrialne, w innych fragmentach pracy jako postnowoczesne (nazywane w pracy epoką „późnej nowoczesności” lub „późnowoczesnością” – patrz spis treści, s. 2), jednak w opisach źródeł zmiany postaw wobec rodzicielstwa oraz zachowań prokreacyjnych, pokazuje cały wachlarz zmiennych, które na nie wpływają.

Autorka recenzowanej dysertacji w sposób bardzo świadomy pokazuje, iż istnieje wyraźna i silna korespondencja pomiędzy przyjętym przez nią aparatem pojęciowym i teoretycznym, a sposobem w jaki zaplanowała i przeprowadziła badania empiryczne. Rozdziały w których prezentuje „makro zjawiska” płynnie przechodzą w część poświęconą modernizacji rodziny (postrzeganych głównie poprzez kontekst przemian, mających strukturalną naturę) – kończących się analizami, obejmującymi szerokie spektrum postaw, jakie dorośli Polacy mają wobec bezdziethości i osób bezdziethych. Należy także docenić, że próba badawcza objęła ponad tysiąc osób, jak i staranność, wręcz drobiazgowość, związaną z ustalaniem wielkości populacji, która miała zostać poddana badaniom. Jeśli, czego nie dowiadujemy się z lektury rozdziału metodologicznego, autorka doktoratu sama i samodzielnie przeprowadziła badania terenowe – muszę opatrzyć to stwierdzeniem, że tylko socjologa – kobietę stać na taki wysiłek.

O dobrej jakości warsztatu badawczego magister Smalej świadczy również to, że w prezentacji i analizach zebranego materiału empirycznego, wykorzystywała kilka narzędzi, w



tym analizę statystyczną i analizę jakościową. Jednocześnie żałuję, że podjęta przez nią analiza zależnościowa, związana z tak zwanym „drzewem słów”, nie była szerzej i mocniej reprezentowana w jej badaniach.

W trybie polemiki wobec treści zawartych w recenzowanej pracy chciałabym po pierwsze zwrócić uwagę na to, że łączenie teorii społeczeństwa ponowoczesnego (co magister Smalej uczyniła osią swoich analiz, dotyczących przyczyn bezdzietności), nie jest ani oryginalne, ani specjalnie inspirujące. Prowadzić może także na manowce młodych badaczy, którzy, podobnie jak magister Smalej, łączą wszystkie opisywane przez tuzów socjologii aspekty postnowoczesności (poczynając od kwestii modernizacji cywilizacyjnej kończąc na cielesności i tożsamości człowieka) z wybranym przez siebie przedmiotem badań. Konsekwencją przyjęcia takiej strategii jest także sposób, w jaki doktorantka opisuje przemiany życia małżeńsko rodzinnego. W odwołaniu do badań, które w zachodniej socjologii rozpoczęły się już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, a przez polskich familiologów podjęte były ze znacznym opóźnieniem, postrzega je w kontekście przemian strukturalnych, w części jedynie funkcjonalnych czy symbolicznych. Magister Smalej prezentuje „mozaikę alternatywnych form życia małżeńsko – rodzinnego” zamiast odnieść się do dwóch głównych wątków analiz rodziny, obecnych w badaniach prowadzonych w obecnej dekadzie. Po pierwsze dotyczących prób zastąpienia pojęcia rodziny, takimi jak: praktyki rodzinne (David Morgan), pokazywanie rodziny (Janet Finch) czy życie osobiste (Carol Smart). Po drugie zaś dyskusji na temat instytucjonalnego charakteru życia rodzinnego, w którym głos zabrali tacy badacze jak Jetse Spray, Andrew Cherlin, Stephane Coontz, Simon Duncan czy Michael Gilding.

Po drugie, odniosłam wrażenie, że doktorantka zbyt silnie łączy zjawisko bezdzietności intencjonalnej ze strukturami rodzinnymi, za słabo zaś z problematyką karier życiowych kobiet i mężczyzn. W obszarze prezentacji badań poświęconych zagadnieniu postaw wobec rodzicielstwa kobiet i mężczyzn z jednej strony, z drugiej zaś miejsca, jakie rodzicielstwo zajmuje w ich hierarchiach wartości. Problematyka ta została podjęta, jednak nie stała się jedną z głównych osi analiz. Skoro bowiem płeć wyznacza strategię poszukiwania partnera/małżonka oraz dynamikę tego procesu, można przypuszczać, że



wpływa również na postawy i działania mające związek z podjęciem się realizacji ról rodzicielskich. Decyzja o pozostaniu osobą bezdzietną, może być zarówno wynikiem kompromisów i uzgodnień ze współmałżonkiem, jak i efektem osobistych przekonań czy dążeń. Można śmiało postawić hipotezę, że ocena osób bezdzietnych intencjonalnie różnić się będzie także ze względu na posiadany przez nich status cywilny. Etos *prawdziwej kobiety* łączy się nadal z posiadaniem potomstwa, natomiast czy dotyczy to również mężczyzn – pozostaje pytaniem otwartym. Sądzę również, że zajmując się problemem bezdzietności intencjonalnej w związkach należałoby zbadać, czy istnieją odmienne w tej mierze przekonania, adresowane do par połączonych związkiem instytucjonalnym i takich, które nie są oparte na formalnych więziach małżeńskich.

Moja kolejna, podnoszona w duchu polemicznym, uwaga, dotyczy tego, że doktorantka obiektem swoich badań nie uczyniła osób bezdzietnych intencjonalnie. Oczywiście dotarcie do tej grupy respondentów było by trudne, jednak nie niewykonalne. Pogłębione badania jakościowe, w których bezdzietne intencjonalnie kobiety i mężczyźni, a także pary i małżeństwa nieposiadające potomstwa, zaprezentowałyby swoje historie życia, stałyby się swoistym kontrapunktem w odniesieniu do informacji zebranych w trakcie badań ilościowych zrealizowanych przez magister Olę Smalej.

W końcu chciałabym odnieść się również do listy zmiennych niezależnych, które wyróżnione zostały w badaniach. Z jednej strony należy wyrazić uznanie, że doktorantka konsekwentnie testowała przyjęte hipotezy z ich uwzględnieniem. W ten sposób zbudowała korpus wiedzy na temat siły zależności podstawowych zmiennych demograficzno – społecznych na postawy badanej przez siebie populacji. Z drugiej jednak wyróżniła wśród nich zmienną, określoną jako: „województwo”. O ile kwestie związane z wpływem środowisk lokalnych (wyróżnionych z uwagi na stopień ich zurbanizowania) nie budzi zastrzeżeń, o tyle założenie, że jednostka podziału administracyjnego determinuje wybrane elementy postaw – już tak. To nie województwa, a społeczności lokalne zlokalizowane geograficznie, społecznie i kulturowo mogą różnić się między sobą. Dlatego też w obrębie granic administracyjnych województw, mogą i występują różnice postaw, zachowań, przyjmowanych systemów wartości czy preferowanych stylów życia. Prowadząc badania wśród poznaniaków nie mogę



twierdzić, że moje ustalenia dotyczą także na przykład mieszkańców Kalisza, których doświadczenia historyczne, obejmujące okres zaborów są zasadniczo różne. Ponad to wykazywane przez autorkę różnice między województwami, ze względu na „wskaźnik urodzeń” (doktorantka pomyliła pojęcie współczynnika urodzeń – liczba urodzeń na 1000 mieszkańców ze współczynnikiem dzietności - liczba urodzonych dzieci, przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym), nie wskazują na istotne odchylenia od średnich wartości charakterystycznych dla Polski.

Moja kolejna, krytyczna już, uwaga dotyczy tego, że sposób prezentowania części procesów i zjawisk związanych z bezdzietnością, odebrany może być przez czytelnika jako posiadający normatywny charakter. Mam wrażenie, że autorka rozprawy doktorskiej zbyt zawierzyła autorom tekstów, uznanych przez nią za znaczące, obejmujących modernizację rodziny i rodzinności. Dlatego połączyła ruch emancypacyjny kobiet (s.74) który pojawił się jako forma walki kobiet o równe z mężczyznami prawa w sferze publicznej, z rewolucją obyczajową. Pisze o „spowszednieniu seksu” co spowodowało osłabienie jego związku z miłością i małżeństwem (s. 111). Prezentując model rodziny w ujęciu Simmla – Trosta, poprzestaje na stwierdzeniu, że jest on krytycznie oceniany ze względu na „swoj liberalny charakter” (s.46), nie opisując przyczyn, dla których stanowi on użyteczne narzędzie stosowane do opisu form strukturalnych rodzin. Jako normatywnie zorientowane można także odebrać pytania, jakie doktorantka stawia w odniesieniu do prognoz związanych z przyszłością rodziny, pisząc że „wielość związków międzyludzkich” oznacza realizację idei – wszystko jest dozwolone (s.51)

W recenzowanej pracy dostrzegłam również, błędy faktograficzne, nieliczne na szczęście. Przykładem jest stwierdzenie magister Smalej że instytucja rozwodu prawnie wprowadzona została w roku 1946” (s. 28), a przecież istniała już w 1918 roku (choć jedynie na terenach byłego zaboru pruskiego). Stwierdzenie, które jest kontrfaktyczne wobec tez stawianych przez cytowanych w doktoracie naukowców, iż „do quasi – rodzin zaliczani są single...” (s. 121). Podobnie teza w której zakłada się zależność pomiędzy niskim wykształceniem kobiet a ich większą skłonnością do podejmowania ról rodzicielskich (s.166) jak się wydaje może dotyczyć wybranych państw, na przykład Finlandii. Badania brytyjskie



pokazują, że kobiety które ukończyły studia chętniej niż te z najniższym wykształceniem decydują się na macierzyństwo, co więcej praktykują tak zwane odpowiedzialne rodzicielstwo (np. Rossalin Edwards, Vall Gillis 2011, Edwards, Ribbens McCarthy, Gilles 2012 – British Journal of Sociology).

Pojawiają się również zbyt upraszczające stwierdzenia, takie jak : „Historia ludzkości pokazuje, że homoseksualiści istnieli od najdawniejszych czasów, dlatego postrzeganie ich jako wynaturzenia związanego z postępowaniem cywilizacyjnym i wzrostem eksperymentów seksualnych jest błędem” (s.139), które de facto nie wyjaśniają, dlaczego w Europie rodzi się coraz mniej dzieci.

Należy wspomnieć także o pojawiających się błędach stylistycznych (np. „Dodatkowo też, być może na taki ogląd sytuacji wpływa ogólna atmosfera szerokiej dyskusji związanych z niżem demograficznym, zmniejszeniem liczebności rodzin [co nie jest prawdą, choć zmniejszyła się liczba osób tworzących rodzinę A.Ż], czy propagowaniem polityki sprzyjającej dzietności (s. 304), „kobiety noszą ciężar” (s. 207), „interwencjonizm w decyzje o bezdzietności” (s. 278), również składniowych i interpunkcyjnych. Razi również, to, że doktorantka, w sposób odmienny od przyjętych w socjologii, używa pewnych pojęć: pisze o „percepcji osób bezdzietnych”, choć powinna pisać o ich postrzeganiu, lub o ich wizerunku (s. 246), pisze o tym, że „wraz ze wzrostem miejscowości (s.234) zamiast o wzroście wielkości (zaludnienia) miejscowości, część metryczkową ankiety (metryczka) nazywa „częścią metrykalną” (s.207). Pojawiają się również takie stwierdzenia jak „dane pierwotne”, „pytania badawcze” (s. 8) zamiast problemu badawczego, „etymologia zjawiska” (s. 157) zamiast rozwój zjawiska (etymologia to – pochodzenie wyrazu i zmiana jego znaczenia). Sądzę również że doktorantka powinna zrezygnować przy prezentacji uzyskanych wyników ze stwierdzeń typu: rozkład odpowiedzi na pytanie „Kto pana zdaniem spośród osób...” (tytuł wykresu s. 294) na rzecz tytułów wskazujących na analizy zależności między zmiennymi. Czuję się w obowiązku napisać w tym miejscu, że dostrzeżone błędy i mankamenty występują sporadycznie i są, jak przypuszczam, wynikiem pośpiechu, który towarzyszy składaniu rozpraw na stopień naukowy.



Chcę także podkreślić, że poczynione uwagi, w niczym nie umniejszają mojego przekonania, dotyczącego posiadania kompetencji naukowych i badawczych przez magister Olgę Smalej. Konsekwentny sposób prowadzonych analiz, dociekliwość i skrupulatność – to cechy, które decydują o ostatecznym charakterze jej pracy doktorskiej.

Stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska spełnia wymogi formalne i zwyczajowe stawiane dysertacjom doktorskim przez ustawę o stopniach naukowych i wnioskuję o dopuszczenie mgr Olgi Smalej do publicznej obrony pracy.

Aldona Żurek